TYGODNIK ROLNICZY I PRZEMYSŁOWY,

PRZEZ

Adama Kasperowskiego.

Nr 28. Rok drugi

WE LWOWIE DNIA 8. LIPCA 1839.

Wychodzi co tydzień w Poniedziałek arkusz druku.— Zamówić można w każdym czasie na najbliższéj poczcie lub w głównym pocztamcie we Lwowie, za wskazaniem miejsca dokąd odsélać.— Kosztuje rocznie 10 Złr. M. K. niekopertowany, w kopercie i pod własnym adressem, 10 Złr. 48 kr.— Zeszytów zebranych dostanie po téj saméj cenie w księgarni P. Millikowskiego we Lwowie, Stanisławowie i Tarnowie.

Pisma nadsélane pod adressem Redakcyi przyjmuje taż księgarnia we Lwowie.

ROLNICTWO.

POŻYTEK Z RAJGRASU, Z TRAWY MIODOWÉJ (*HOLCUS LANATUS*), I Z STOKŁOSY POLNÉJ (*BROMUS ARVENSIS.*)

Rajgras był dawniéj za dziki owies łąkowy uważany, i dla tego botanicy wliczyli go do rzędu traw pasznych. Rajgras wytrzymuje późne mrozy, nie sprawia zdęcia bydłu, trwa w gruncie lat kilka i kwitnie w czerwcu i lipcu. Udaje się w każdym gruncie zimnym czyli kwaśnym, nawet w najsuchszéj i chudéj roli, zawsze jednak na dobréj roli będzie lepszy. Najlepszy grunt dla rajgrasu jest średnio glinkowaty nieco wilgotny. Można go siać także na gruncie zbożowym ugorem leżącym, albo na poletkach, na sztuczne łąki przeznaczonych. Ugory dosyć jest raz orać, grunt zaś na łąki przeznaczony, trzeba tak jak pod zboże przygotować; w ogóle nie nale-

ży siać na skibę, ale siać na zawłóczoną rolę. Sieje się w jesieni lub na wiosnę. Na wiosnę sieje się od marca do końca maja, a w jesieni od września do środka października, w porę z rolnictwem zgodną po dészczu bez wiatru. Podczas posuchy trzeba siéjbę przywalcować, żeby to drobne ziarno nie wysychało. Walcują nawet wtenczas, gdy rajgras piórka wypuści. Można rajgras siać z owsem i koniczyną. Mórg austr. potrzebuje 19—20 funtów rajgrasu i 6—7 funtów koniczyny. Jesienne siéjby można już na przyszłą wiosnę raz, a w jesieni drugi raz kosić; wiośnianą siejbę można już w sierpniu kosić; w późniejszych latach więcéj bywa trawy, zwłaszcza gdy kto w trzecim roku w zimie gnojem trochę nawiezie. Rajgras trwa 6 do 7 lat, potém można tę łąkę pod zboże obrócić. Plon rajgrasu jest niezmiernie obfity. W drugim roku można 3 i 4 razy kosić, jeżeli na dobrym gruncie był posiany. Kto chce sztuczne łąki zaprowadzić, to rajgras lepiéj usługuje, niż inne nasiona, i z tego względu jest użyteczny, bo podczas wczesnéj wiosny już w maju kosić go można, i nie podlega nieurodzajowi. Powodzie i mrozy mu nie szkodzą. Łąki z rajgrasem nie można na pastwisko dla bydła używać, bo to a najwięcéj owce powyciągają młode korzonki albo zadepcą, a przezto rajgras nie gęsto rośnie. Rajgras można nie tylko na zielono spasać, ale i na siano obracać, a gdy będzie z koniczyną zmieszany, to nie ma lepszego siana. W Anglii pasą z piérwszego zbioru na zielono, a z drugiego robią siano. Doświadczenie nauczyło, że po siedmioletniém używaniu rajgrasu bez gnoju, nie było plészów czyli golizny, ale trawa gęsto się zaścieliła. Między drzewami w sadach robi rajgras bardzo dobre usługi, bo gruntu nie niszczy i paszę daje. Na nasienie zostawia się kawałek z drugiego koszenia. Skoro zielę pożółknie, trzeba zbierać nasienie, bo późniéj jak przestoi to i wypada. Słoma z tego zawsze jeszcze pożywna, a nasienie odłączone z plewy, daje wiele mąki i służy na krupki. W Ameryce wiele okolic używa tego ziarna za pokarm.

Trawa miodowa (*Holcus lanatus*), wełniasta podług Kluka, ma plewki dwa kwiatowe kosmate, korzenie włosienkowate, pędzi źdźbła na 2 do 3 stóp wysoko. Liście są miękkie, soczyste, kosmate z długiemi pochewkami, a przy tych jest biała skóreczka. Wiécha rozpierzchła, ale piramidowata, kłoski podłużne pospolicie czerwonawe, rośnie na łąkach i dla każdego bydła jest przyjemną paszą. Krzewi się w każdym gruncie, na nizinach bywa gęsta, ale często wybuja, wylęga i gnije; dla tego dobrze tę trawę siać na średnio-wilgotnym gruncie. W Anglii i Saksonii powszechnie ją sieją. Rola tak się uprawia, jak pod rajgras. Ponieważ ziarno bardzo mało i nie tak prędko się wkorzenia, to lepiéj jest siać z koniczyną, albo z rajgrasem, przez co się plon o wiele powiększa. Na dobrym gruncie posianą można cztéry razy do roku kosić. Na mórg austr. trzeba 6—7 funt., wkorzenia się drugiego roku, i trwa kilka lat w gruncie; dla tego nazywają tę trawę wieczną, jak lucernę wieczną koniczyną. Zdźbło i listki są miękkie, soczyste i pożywne. Owce porzucają inną trawę a do téj się biorą. Pastwiska piaszczyste dla owiec użyteczne można tą trawą poprawić, pomieszawszy z koniczyną; wtenczas trzeba do 7 funtów koniczyny dodać 3—4 funt. nasienia téj trawy; tym sposobem koniczyna traci swoję złą własność zdymania i pasza stanie się pożywną. Dla związania gruntu piaszczystego służy ta trawa skutecznie. Wysuszona daje dobre i wonne siano. Można nią obsiewać kretowiny po łąkach. W zbiorze nasienia trzeba uważać, kiedy je zbierać, bo ziarno łatwo wypada, a że nie w jednym czasie dojrzewa, to trzeba te miotełki nasienne obrywać, które dojrzeją. Sieje się bardzo płytko.

Stokłosa polna (*Bromus arvensis*) według Kluka, ma wiszącą i chwiejącą się wié-

chę, 6 do 5 liściowe jasno zielone włosy, z białemi brzeżkami. Zdźbło bywa 2 do 5 stóp wysokie, paskowate, z kilkoma kolankami, listki podłużne, szerokie, wiszące. Rośnie w cieniu, na gruncie wilgotnym, trwa w gruncie lat kilka, kwitnie w lipcu i w sierpniu. Pasza z tego dla bydła i dla koni wyśmienita. Chociaż późno kwitnie, można jednak wcześnie kosić, bez względu, że do późnéj jesieni zielono się trzyma. W gruncie gnojonym sypkim i nieco wilgotnym bujnie się krzewi. W pierwszym roku daje mniéj paszy, ale w późniejszych latach można 3 do 4 razy kosić, i tak późno w jesieni się kosi, kiedy już żadnéj innéj trawy nié ma. W sadach, gdzie wiele cieniu, także się udaje, i często koszona ładny widok przedstawia. Na mórg aust. trzeba koło 25 do 30 funt. nasienia. Można siać z koniczyną, która tém pomieszaniem traci swoję własność zdymania. Rola pod to nasienie tak się uprawia, jak pod zboże; ale trzeba przed siejbą rolę zawłóczyć, potém zasiać, lekko zawłóczyć i przywalcować.

Prawdy dla rolnika.

1. Jednakowa rotacyja pól nie może być wszędzie użytą.

2. Najmniejszą robocizną najwięcéj zbierać, dowodzi dobrego gospodarza.

3. Uprawa roli ma dwa cele: przygotowania roli do przyjęcia nasienia i wydania najlepszego plonu; drugi, oczyszczenia takowéj z chwastu.

4. Nie dosyć znać rozciągłość swego pola, ale trzeba i jego jakość znać dokładnie, a ztąd jakiéj uprawy i jakiego ziarna potrzebuje.

5. Nie dosyć znać jakość gruntu po wierzchu, ale trzeba także znać jego wnętrze i spód, również położenie, jak wiele szkodzi mu woda wiośniana lub ulewy i jak jest do słońca wystawiony.

6. Trzeba wiedzieć jakie ziarno w którém polu wyniszcza grunt, i kiedy poprawy z nawozu potrzebuje, bo to jest jego pokarm do życia.

7. Gdzie pole wiele daje słomy paszněj lub dobrze rodzi paszną trawę, tam mniéj potrzeba łąk.

8. Która łąka wiele daje trawy, tam te trawy są dobrego gatunku.

9. Nie trzymaj więcej bydła niż możesz wyżywić, i trzymaj takie, które najlepiéj paszę wynagradza.

10. Pszczoły dają dochody najmniejszym kosztem, byle starannie i umiejętnie koło nich chodzić, i nie na wielości ulów, ale na wielości muchy pasiekę zakładać.

CHÓW ZWIÉRZAT DOMOWYCH.

O GONITWACH KONI.
(Ciąg dalszy.)

O trenowaniu koni.

Cała ta nauka jest w Anglii do najwyższego stopnia doprowadzona, tak iż teraz daremneby było usiłowanie chcieć co nowego wynaleźć, żeby tę sztukę poprawić. Pan Apperlej utrzymuje, że z małego stada trudno wybrać konie zdatne, by niemi wielkie wygrywać zakłady, ale ledwo serwis srébrny w udziale nagród się dostanie. Wszystkie znaczniejsze konie były w publicznych zakładach, jak Newmarkt, albo w innych miejscach, gdzie wielkie są stada trenowane; gdyż koszta domowego trenowania, bywają większe, niż gdyby ten koń był w zakładzie publicznym trenowanym. We Francyi i w innych krajach, gdzie gonitwy od niedawna istnieją, trenują wielu swoje konie w domu: jedni dla tego, że za daleko są oddaleni od publicznego zakładu, drudzy że sami chcą mieć tę przyjemność, a inni sądzą, że tę sztukę

ze wszystkiemi tajemnicami posiadają; jednakże trudno wierzyć żeby w krajach, gdzie ledwo od 20 lat mogą się poszczycić tą umiejętnością, przewyższono w téj nauce Anglików, którzy od wieku tém się bawią i w istotną naukę to obrócili. Zobaczmy jednak jak w Anglii trenują:

Zrébię dwuletnie, które w następującym roku ma wychodzić na gonitwy, pozbawiają tłustości i z nią ciała razem, inaczéj można się obawiać, że podczas trenowania zniszczeje. Trzeba zatém poprzedzającéj zimy w mały ruch je wprawiać, czasami przeczyszczać, stosownie do jego siły i sądząc ze skutków, jakie na jego ochudzenie lékarstwa sprawiają. W takim razie trzeba dobrze umieć rozróżnić konstytucyję i charakter źrebiąt, które czasem zupełnie innego od drugich traktowania wymagają. Zrébię delikatne, jeżeli ma tyle robić co mocne, to nie mogąc tyle jeść ile potrzebuje, spadnie z ciała prędko i przytępi się w robocie. Nie trzeba zatém młode stworzenia ani wcześnie ani zbytnie obciążać robotą, ale ciągle lekkie zadawać bieganie, bo długi spoczynek i nieczynność nadaje wiele ciała, które potém trzeba pozbywać kosztem osłabienia kości, muszkułów i ciągów nożnych. Wszystkie młode konie potrzebują w prawdzie spoczynku i niejakiego przytępienia, ale to można przeczyszczeniem trawą zieloną i oszczędzaniem w robocie sprawić. Prócz tego trzeba, żeby konie młode do biegania przygotowane tylko kilka dni bez naruszenia w tym stanie doskonałości pozostawały, inaczéj znowu tracą niejaką część doskonałości.

W zimie daje się źrébiętom na przeczyszczenie, dla pozbycia się zbytecznie otłuszczonego mięsa, i ażeby nowego jędrniejszego w mniéjszéj objętości nabyły. Dając na ten cel przygotowawczy otręby lub grys w wodzie rozprawiony, a potém 4 drachmy *Barbados Aloe*, to sprawi 6 do 8 wypróżnień. Gdyby się w robocie pokazało, że ta miara za mała, to można jeszcze jednę drachmę ale nie więcéj dodać. Podczas rozpoczętego trenowania daje się lekkie lekarstwo na przeczyszczenie raz na miesiąc, zwłaszcza gdy koń 3 do 4 razy jednego lata ma biegać do mety.

Nauka przygotowania źrébiąt dwulatek do gonitw.

Czasem wprowadzają na metę gonitw dwulatki bez pocenia ich pod dekami, zwłaszcza gdy lekkiéj i delikatnéj są natury. Trzyletnie zaś oddają poprzednio ścisłemu trenowaniu. Chociażby nawet kto konia przed trzema laty nie chciał wystawiać do gonitw, to przecież powinien z nim biegać na próbę przestrzeń 1/2 mili angielskiéj (mila nowa lądowa angielska znaczy 5090, a dawna 7383 stop austr.); kto zaś z kształtu i krwi swego konia wielkiéj nadziei się spodziewa, ten wcześnie stara się odkrywać tak drogie przymioty w koniu, a to w następujący sposób:

Wypuszcza się źrébaka na wiosnę z trzyletnim koniem na metę, obciążając trzyletniego 35 funt. angiel., na przestrzeń 1/2 do 3/4 mili angielskiéj. Późniéj w lecie daje się tylko 28 funt. Puszczając zaś z koniem cztéroletnim trzeba tego obciążyć o 10 do 14 funt. więcéj niż trzyletniego, ale nie na dłuższą metę jak zwyczajną. Kto zaś dwuletniemu źrébakowi ufa, ten powinien na pół mili angiel. sprobować go z koniem, co już biegał do mety i obadwa po 112 funt. angiel. obciążyć. Jeżeli źrébaka przegoni koń gonitwowy tylko o głowę, albo nareszcie na długość całego konia, to można rachować na los wygranéj w zakładach. Zdaje się na pozór, że za wiele obciążono źrébaka, ale liczne przykłady przekonywują przeciwnie: n. p. siwy wałach lorda Lichfelda, zwany *Szwab*, niosąc 133 funt., przegonił źrébaka dwuletniego Jana Gerarda, zwanego *Billing*, który 93 funt. niósł na sobie, a to w mecie pół milowéj. Stawka była 300 gwineów. Drugiego dnia wygrał *Billing* kilka stawek po 25 gwineów (po 750 réń.

mon. kon.) z źrebakiem *Donelda* zwanym i źrébiczką Lorda Warwika, z których jedno niesło 112, a drugie 115 funt. równie z innemi. Późniéj ten *Billing* wygrywał większe zakłady. Do próbowania koni trzeba dobrych dobierać jeźdźców (*Żokejów*), którzy umieją dobrze konie wyciągać w bieganiu (*draw them out*). Takie próby odbywają się często tylko dla powzięcia przekonania, ażali późniéj o większe summy można robić zakłady.

Skoro źrébię przy próbach pokazuje się leniwém, to je obracają na wierzchowca, albo do polowania. Są prócz tego inne oznaki poznawania zdatności konia do gonitw. Najpiérw: 1) gdy koń po pracy dobrze wyjada obrok; 2) jeżeli po odbytych potach nie okazuje się zmęczonym; 3) gdy jego nogi zawsze świéżość i dobrą postawę zachowują, a podług pana Darvill gdy koń wesoły, zdrowy, niezbytecznie obłożony jest muszkułami i niéma zbyt wiele ciała lub tłustości na sobie, lekko oddycha, grzbiet ze siodłem ma prosty i gładki.

W trenowaniu trzeba na naturę źrébiąt niezmiernie uważać, gdyż są konie, które żeby szybko i długo biegały, potrzebują mieć nieco tuszy, lecz tuszy jędrnego ciała, z dobréj karmy pochodzącego. Inne zaś potrzebują być schudzonemi (*fine drawn*). Najtrudniejsze są do trenowania konie mocne, lub które prędko tuszy nabierają i takie trzeba ciągle trzymać w robocie i w przeczyszczeniu. Chociaż ta zewnętrzna tłustość nogom konia nie szkodzi, wewnętrzna jednak przeszkadza do gonitw o wielkie zakłady. Jeżeli konie podczas trenowania nie chudną, to nie można się spodziewać, że się wewnętrznéj tłustości pozbyły. Jeżeli zaś takie konie w próbach gonitwowych nie zadyszą się, można je pomimo tuszy w zawód z drugiemi puszczać, bo ta jest już ich właściwą naturą.

Koni wielkich na wysokich nogach, które wielkie skoki robią, nie trzeba bardzo schudzać. Konie młode przed cztérema laty nie potrzebują podobnego postępowania, bo się od nich nie żąda długiego biegu.

Kto swoje konie wypróbował i zdatnemi do gonitw osądził, przystąpić powinien do następujących prawideł przygotowawczych: Najpiérw trzeba konie dwakroć postawić w stopniu zdatnym do gonitw i dwakroć wracać je do stanu piérwszego (*lot down again*) przez przeczyszczenie zieloną paszą (*soiling*) i wypoczynek. Dopiéro po trzeciém przygotowaniu może koń pokazać się na mecie, a na co ominąwszy przypadki albo stracenie apetytu, najmniéj sześć tygodni potrzeba. Należy także uważać, ażali jego pośpiech w bieganiu się powiększa albo pomniejsza, i z tego sądzić, wiele ma dzieńnie pracować. Czém więcéj się zbliża czas biegania o zakłady, tém więcéj trzeba konia wdrażać do pracy biegania ku przeznaczonéj mecie. Jeżeli koń lekszym się stanie, trzeba mu wypocząć dwa lub trzy dni i przeczyścić go zieloną paszą. Przygotowanie zupełne konia trzeba krótko przed gonitwami uskutecznić, gdyż pomimo ciągłéj wprawy i pracy koń opuszcza się i zawiedzie w zakładzie. W dawaniu obroku, chędożeniu i pojeniu, trzeba wielką zachować akuratność. Jedna porcyja na przeczyszczenie dla dwuletniego jest trzy drachmy aloesu, dla trzechletniego cztéry drachmy, dla pięcioletniego i wyżéj pięć do sześć drachm. Delikatnym koniom mniejsze porcyje dawać należy, co się po piérwszém daniu pokaże. Najlepiéj skutkuje lekarstwo dane koniowi, gdy z pracy powraca, bo wtenczas jego wnętrzności próżne. Gdy pod czas skutkowania lékarstwa koń nie chce pić, to trzeba go dniem pierwéj na wieczór mniéj poić. Są konie starsze, którym popsuło żołądek niewczesném dawaniem lékarstwa, i te potrzebują prócz powyższéj porcyi aloesu jeszcze jednę lub dwie drachmy kalomelu. Skutki przeczyszczenia są rozmaite i prawie niepodobna jest obejść się w trenowaniu bez tych środków, zwłaszcza gdy się konie w robocie zmęczą, lub skaléczą,

bo przeczyszczeniem ożywia się cały żywotny system zwierzęcia. Trudno jest oznaczyć czas między dawaniem lekarstwa, a puszczeniem go do gonitw, bo to zależy od natury konia i przestrzeni, którą ma przebiegać. Powszechnie dają lekarstwo na 2 lub 3 tygodnie przed bieganiem do mety. Dając zaś koniowi na dwa dni wprzódy otręby z wodą, to trzeba przez dzień lub dwa dni po skutkowaniu lekarstwa stępo go prowadzić, potém pozwolić mu dwa lub trzy razy przegalopować, a dopiéro w 14 dni po lekarstwie na gonitwy wyprowadzić.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

GOSPODARSTWO DOMOWE I FABRYKACYJE.

PROPOZYCYJA DO WŁAŚCICIELI GORZELNI.

(Nadesłane.)

Wydatki rachowane z korca kartofli, i ztąd czynione wnioski o korzyściach znacznych, a często nadzwyczajnych, sprawiały dotąd rodzaj zamieszania w manipulacyjach gorzelnianych, poczęści niewinne zmartwienia dla niektórych, a poczęści zniechęcenia ku téj przemysłowéj fabryce gospodarskiéj, a to z téj przyczyny, że: co głowa to rozum, tak równie: co gorzelnia inna kartofli miara.

Wiele gorzelników ogłaszając swoje wydatki bądź prywatnie bądź publicznie, podają albo miarę 32 garncową z wierzchem lub 34 garncową ze strychem, lecz to niedowodzi miary sprawiedliwéj i wszędzie równéj, bo przytém wiedzieć należy, jaka jest konstrukcyja takowéj, i tak: jeżeli mam miarę n. p. kwadratową wysoką cali 12, a szeroką cali 24, a mam inną téj samej objętości lecz wysoką tylko 8 lub 6, a dla tego szeroką 32 lub 36 cali, to te 3 miary w strych równą miarę trzymają; przecież wierzch na powierzchni 24 calowéj będzie mniejszy, a na 32 i 36 calowéj większy; podobnież jeżeli miara spodem wązka zaś górą szeroka, to przyjmie wierzch większy, a jeśli miara będzie przeciwnego składu, to wierzch będzie mniejszy. Równie aby kartofle można w strych mierzyć, niepojmuję, gdyż strychowaniem wybrałyby się dziury, tylko zapewne pod rękę, więc i tu powierzchnia stanowi znaczną różnicę.

Nadto wieleż to mają przebiegów tak zwani majstrowie, pisarze, którzy się z wydatków rachują: że sobie zawsze procent w parnicy zabezpieczą. Miara więc kartofli jest zawodną, ażeby z niéj o sprawiedliwych wydatkach sądzić można; zdaje się żeby w téj mierze najlepiéj waga posłużyła, lecz nie każdy jest w tém położeniu stosowną posiadać wagę, a kartofle z pola inaczéj, w zimie inaczéj, a w lecie inaczéj ważą. Mnie się zdaje, żeby najlepiéj celowi odpowiedziało, gdybyśmy zaprzestali ogłaszać wydatki z korca kartofli, lecz aby każdy właściciel gorzelni, którýby chciał być dla drugich szczérze w tym zawodzie użytecznym, zechciał podawać na przyszłość wiele go garniec wódki opłaty akcyzy kosztuje; a gdzie na reprodukcyją garnca mniej opłaty wypada, tam są najlepsze wydatki, rozumié się że wzgląd ma być miany na aparat ogniowy i na parowy, z drugiego bowiem mniejsza opłata być powinna. Jeżeli w któréj gorzelni będzie większa miara korca, musi się robić więcéj wiader zacieru, a gdzie mniejsza przeciwnie; zawsze opłata podatkowa równowagę najwięcéj do prawdy zbliżoną wskaże. Tym tylko sposobem uprzątnie się podług mego zdania wątpliwość i różne wnioski o miarze kartofli i nie zasłużymy sobie na rady żartobliwe, lecz oraz sprawiedliwe, jakie w niniejszego pismach numerze 15. pod tytułem: *Sposób łatwy powiększania wydatków gorzelnianych* czytaliśmy.

Podając niniejszy projekt, ogłaszam oraz wydatki tutejszéj gorzelni, że ze zdrowych a czasami (jak zwykle w gospodarstwie trafia się) w części nadpsutych kartofli w kopcach, których się nieodrzucało (jak to czynią niektórzy gorzelnicy, że zepsutego nie przyjmują produktu) wypada opłata garnca 20 stopniowéj wódki 4. 1/6 kr. mon. kon. w przecięciu na aparacie ogniowym. Zaciéra się od korca kartofli słodu z podmłodą gar. 2 2/7 w połowie owsianego, chmielu 1/4 fun., i do 28 korcy, drożdży średnich po zebraniu ciasta do warki piwa pozostałych kwartę jednę.

Podług mego zdania nie tylko dobre lecz i złe wypadki udzielać sobie należy, bo równie ze złych uczyć się możemy, zwłaszcza mając tak łatwą sposobność komunikowania się przez pismo niniejsze »*Tygodnik.*» Zdarzało się więc w tutejszéj gorzelni kilkanaście razy, że wódka trzymająca 20 stopni, żadnego szumu nie miała, chociaż na szynk procent wody przyjmowała, tak jak inna z szumem, a że się tu na 22 stop. odbiera i przez dolewanie wody dopiero otrzymuje 20 stopniową, dobierałem wody do tworzenia różnéj, szumu przecież nie było, i różne inne czyniąc próby niedoszedłem powodu; udzielam więc tego wypadku gorzelnikom do dochodzenia właściwéj tego przyczyny i udzielenia jéj, jeżeli już jest komu wiadomą, lub gdy zostanie dociecżoną.

Hołhocze.

And. Szalewski.

Poznać które płótno wapnem bielone.

Zwilgocić kawałek płótna w wodzie i wysuszyć; jeśli między płótnem niewilgoconém a wysuszoném pokażą się brzegi czerwoniawe, to znak, że płótno było wapnem bielone.

Świéce pachnące.

Takie świéce będą, skoro do łoju domieszamy pachnących rzeczy, lub knoty w tychże będą osmarowane. Do łoju lub wosku można dodać potłuczonych: *Storaxu, Benzoe, Laudanum, Olibanum*, w równych częściach, knoty zaś trzeba posmarować mieszaniną następującą: Do wosku roztopionego, byle nie był bardzo gorący, dodać 10 łótów olejku goździkowego, 1/4 łóta muszkatułowego, 1/8 łóta różanego, po 1/4 łóta bergamotowego i peruwiańskiego, 1/2 łóta płynnego *storaxu*, i tém smarować knoty.

Sposób, żeby wiele chleba z mało mąki upiec.

Gotować grys czyli otręby w dészczowéj wodzie, mieszając ciągle, żeby te do kotła nie przypadły, potém przelać do worka i wygnieść tę wodę klejowatą, co można w jakiém naczyniu, przycisnąjąc kamieniami, uskutecznić. Tym płynem rozczynić mąkę na chléb przeznaczoną, a wyda 1/3 część więcéj chleba, niż zwyczajnie wodą rozczyniona.

Atrament.

Atrament, który przez długie stanie zepsuje się, spleśnieje i do prędkiego pisania staje się niezdatnym (bo chociaż wydaje się płynnym, nie spuszcza się z pióra) naprawić można, domieszawszy rozcieku z przegotowanych fusów od kawy. Zgęstniały atrament równie się tym rozciekiem rozprawia, bowiem odór z odwaru kawianego jak i innéj rośliny pozbawia pleśni, a czarność kawy zastępuje straconą farbę atramentu.

Séry z mléka kokosowego.

(Nadesłane.)

Na wyspie Jamajce zaczęto wyrabiać z kokosowego mléka séry, które mają być dla łakotnisiów wybornym specialikiem. Możnaby u nas doświadczać robienia sérów z mléka makowego i orzechowego, a możeby tym

sposobem jaka także nowa powstała łakótka. Lecz my wszystkie łakótki lubimy już gotowe spożywać; sprowadzamy z zagranicy sery z słodkiego mléka robione z podpuszczką, chociażbyśmy je w domu sami robić mogli, i oprócz bryndzy owczéj i bundzów, resztę serów pospolitych robimy z kwaśnego mléka. A...

WIADOMOŚCI CZASOWE.

O WPŁYWIE MATERYI ELEKTRYCZNÉJ.

(Bauer Zeitung.)

Chociaż wpływ elektrycznéj materyi dostatecznie jest znany, jednakże nie od rzeczy będzie o tym wpływie na gospodarstwo nieco powiedzieć, a co przez wielu uczonych było doświadczoném. Ponieważ elektryczną materyję uważa się jak płyn, lub palną materyję łatwo udzielającą się, wynika ztąd, że ta nie mały może mieć wpływ na istoty przyrody, zmianę powietrza, ciepło i wzrost roślin. W Anglii robiono doświadczenie z dwoma drzewami mirtowemi. To które było elektryzowane, przez 30 dni października wypędziło gałęzie i pączki, a drugie nieelektryzowane stało bez wzrostu. Elektryzowano wazonik z gorczycą przez pięć godzin, i w tym zeszła gorczyca za pięć dni, w drugim zaś nieelektryzowanym aż za 14 dni. W Sztokolmie posadzono pewną liczbę ziarnek migdałowych w wazony, w których były także ziarna jęczmienia i lnu. Wszystkie jednakowego doznawały słońca, przeciągu powietrza i w jednakowéj były ziemi posadzone. Od 5 lipca dopuszczano materyję elektryczną drutem żelaznym i te prędzéj rosły, bo w 24 godzin wypędziły na 1 1/2 cala, a nieelektryzowane o połowę tyle nie wypędziły. Elektryzowano je 491 razy i flance urosły na 7 linij, kiedy nieelektryzowane tylko na 4 linije, i pierwsze o miesiąc późniéj zmarzły. Rzepa elektryzowana ważyła po dwóch miesiącach dwa funty, a nieelektryzowana dopiéro w 4 miesiące tyleż ważyła.

Pewien handlarz wina we Francyi postępował z materyą elektryczną, dla utrzymania win w piwnicy, w ten sposób: Dawno doświadczał, że błyskawice, grzmoty, narażają wina, pomimo najlepszego obchodzenia się, na kwaśnienie, bo odbierają wyskokowe i odorowe części z wina i przez to wino kwaśnieje. Starał się zatém siarką ulotnieniu tych części przeszkodzić. Kazał kilka naczyń z żarzącemi węglami postawić w piwnicy, na to nasypać siarki tłuczonéj i wszystkie otwory w piwnicy pozamykać; tym sposobem utrzymał wina w dobrym stanie, i podczas spodziewanych grzmotów co 14 dni powtarzał wykadzenie piwnicy siarką. Tego sposobu radzi używać do piwa w lecie. Słód żytni zatarty i elektryzowany skończył winową fermentacyję za pięć godzin, a nieelektryzowany za ośm godzin, pod temi samemi warunkami. Po grzmotach mięso surowe prędko się psuje, a gotowane kwaśnieje. Próbowano jeden kawałek mięsa elektryzować, a drugi nie; elektryzowane mięso trzeciego dnia zatęchło, a drugie było dosyć świéże, co dowodzi, że materyja elektryczna przyspiesza zgniliznę.

Ludzie, bydło, piorunem zabite, także prędko fetoru dostają.

Ażeby mléko podczas grzmotów od kwaśnienia ochronić, trzeba je w wapiennéj wodzie postawić, która ten kwas powietrzny zobojętnia. Uważają, że grzmoty w maju i lipcu trzy razy więcéj panują, niż w kwietniu i wrześniu, a dwa razy więcéj niż w czerwcu i sierpniu.

We Lwowie, drukiem Piotra Pillera.